

Nominacja



Podobno niektórzy nauczyciele nie wyobrażają już sobie szkoły bez książek o Kubie i Bubie. Dzieci także. Bo najprzyjemniej uczyć się z uśmiechem na twarzy. A jeszcze przyjemniej chichotać, nie wiedząc nawet, że czegoś się właśnie uczymy.

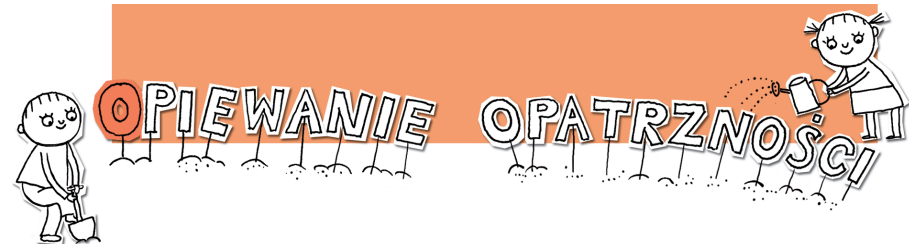
Tym razem nieznośne bliźniaki pomogą młodym czytelnikom zrozumieć znaczenie rzadko używanych wyrazów. Ale nie jest to książka o archaizmach – a w każdym razie nie tylko o nich. Czytając szkolne lektury, dzieci często trafiają na niezrozumiałe słowa. I to właśnie one pojawiają się w *Fochach fortuny*...!

Grzegorz Kasdepke

Autor wielu bestsellerów książkowych. Laureat Nagrody Literackiej im. Kornela Makuszyńskiego, dwukrotny zdobywca nagrody Edukacja XXI, wyróżnień: Polskiej Sekcji IBBY i Jury nagrody Małe pióro.

Bohaterowie jego książek zawojowali nie tylko domowe biblioteczki, ale i szkolne podręczniki. Kuba i Buba, detektyw Pozytywka, Kacper oraz jego niefrasobliwy tata – to tylko niektóre z opisanych przez autora postaci.

Prywatnie: wielbiciel muzyki, śmiechu i leniuchowania!



Trzeba przyznać, że pan Waldemar jak mało kto potrafił cieszyć się życiem. Pada deszcz? Fantastycznie! W telewizji jest western? Genialnie! Każda okazja wydawała mu się dobra do świętowania. Uważał, że ludzie w jego wieku (czyli, delikatnie mówiąc, nie najmłodszy) powinni stwarzać sobie takich okazji jak najczęściej. Młodzi mogą czekać na święta, urodziny czy bale karnawałowe. Starsi nie mają już na to czasu. Zamiast więc wypatrywać rocznicy ślubu z babcią Joasią, zdecydował, że będą świętować każdą miesięcznicę tego radosnego wydarzenia. I że babcia Joasia co miesiąc otrzyma od niego w prezencie coś niezwykłego. Na przykład napisany przez pana Waldemara wiersz.

– Rym do słowa „opatrznosc” – mruknął, śliniąc w zamysleniu ołówki.

– Bacznosc – odpowiedziała Buba.

Pan Waldemar skrzywił się. Jakoś mu jedno do drugiego nie pasowało. Opatrznosc to inaczej: opieka, roztropnosc, przezornosc – no a bacznosc to bacznosc! Co ma piernik do wiatraka?

– Potem do tego wróce... – westchnął. – A rym do słowa „opiewac”?

– Ziewac – zaproponował walczący z sennością Kuba. Pan Waldemar zgromił go wzrokiem.

– A do „okrasa”?

– Kiełbasa! – Tym razem bliźniaki były wyjątkowo zgodne.

Pan Waldemar zmiął kartkę.

– To ma być wiersz miłosny – zasapał. – A nie lista zakupów!

– No to spróbujemy jeszcze raz... – powiedziała pojednawczo Buba.

Pan Waldemar rozprostował kartkę, wygładził ją dłonią, zmarszczył brew i odczytał kolejne słowo:

– „Ostatek”.

– Gagatek! – krzyknął Kuba.

– „Ochotnie”?

– Zalotnie!

– Już lepiej... – Pan Waldemar pokiwał głową i zapisał coś u dołu kartki. – A „oblec”?

– Podlec! – zawołała Buba.

– Dobra, dosyć tego! – zdenerwował się pan Waldemar. – Nie będzie wiersza.

– To co w zamian?

– Wytrzepię dywan – wymyślił pan Waldemar. – I pozmywam naczynia po przyjęciu!

obaczyć – spojrzeć, zobaczyć

obelga – zniewaga

oblec, oblegać – otoczyć twierdzę, miasto

oblec, oblekać – przyodziać

obłuda – nieszczerze, dwulicowe zachowanie, działanie; fałsz, kłamstwo

obrok – pasza dla koni

obrzędzić – wykonać prace codzienne w gospodarstwie

obuch – tępo zakończona część siekiery, przeciwległa do ostrza

obuć się – dawniej: włożyć buty na nogi

obyczajny – zgodny z przyjętymi normami moralnymi

ochędożyć – dawniej: uporządkować

odwód – rezerwowe oddziały wojskowe

okrasa – tłuszcz dodawany do potraw; ozdoba

omamić – wprowadzić w błąd, ogłupić

opatrzność – los; nieustanna opieka bóstwa nad światem

opiewać – opisywać, rozślawiać, wychwalać kogoś albo coś w utworze literackim; o piśmie, dokumencie: zawierać pewną treść, brzmieć, orzekać

opoka – niewzruszona podstawa, fundament, podwalina; skała

osek – drąg zakończony hakiem

ostrów – zarośnięta wyspa rzeczna

ów – ten

Jeśli chcesz poznać inne rzadko używane wyrazy – zajrzyj do słowniczka na końcu książki.



Drodzy Czytelnicy,

moja prośba wyda Wam się zapewne dość dziwna. Otóż... czy moglibyście dokończyć za mnie tę książkę? To wcale nie jest trudne, słowo! Wystarczy, że będziecie tu zapisywali poznawane przez siebie nowe wyrazy – takie, których od dawna nikt już nie używa, albo takie, które słyszy się bardzo rzadko. Zapiszcie je i wytłumaczcie, co znaczą. Stwórzcie swój własny niezwykle słownik. Jeżeli, rozmawiając z kimś albo czytając książkę, natraficie na niezrozumiałe słowo, koniecznie je zapiszcie i postarajcie się dowiedzieć, co ono znaczy. Pytajcie rodziców, dziadków, szperajcie w słownikach, także tych internetowych, bądźcie nieustępliwi niczym Kuba i Buba!

A potem pochwalcie się swoją kolekcją – przed kolegami, nauczycielami, no i przede mną. Przysyłajcie swoje propozycje niezwykle słów pod adresem sownik@kasdepke.pl. Obiecuję, że co jakiś czas będę uzupełniał książkę *Fochy fortuny* – i w ten sposób wszyscy staniemy się jej autorami. Obiecuję także, że w podziękowaniach nie pominę niczyjego nazwiska!

Milej zabawy!
Grzegorz Kasdepke